Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XV. **Kraków, dnia 21 maja 1932** **Nr. 16.**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 zl
„ półroczny	8 zł
„ roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiarsz milim. 1 szp. na okładce	**40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki	**60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp w tekście	**60 groszy**

Cała strona okładki **Zł 200** Pół strony okładki **Zł 100** Ćwierć strony **Zł 50** Ósma strony **Zł 25**

Cała strona w tekście **Zł 450**, Pół strony **Zł 230** Ćwierć strony **Zł 120** Jedna ósma strony **Zł 60**

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Berlinie.

(Wieczór dyskusyjny w Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych).

Dnia 13 b. m. odbył się w Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych w Warszawie odczyt prof. E. Lipińskiego, dyrektora Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, o Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Berlinie, na którą zjechali się ekonomiści z całego świata.

Na konferencji omawiano zasadniczo 3 główne tematy, a mianowicie: 1) powiązanie kapitałowe i handlowe krajów, 2) nowe drogi polityki handlowej, 3) technika handlu światowego. — Z zagadnień, które ubocznie były poruszone, należy wymienić ciekawe referaty prof. Kahna i Nawrotzkiego, którzy zajęli się kwestjami demograficznemi. Prof. Nawrotzki wskazał, że w latach przyszłych kwestja mieszkaniowa będzie mniej paląca, gdyż w życie wejdą roczniki wojenne, liczebnie słabe, przez co zapotrzebowanie na mieszkania nie będzie zbyt wielkie. Niemcy obecnie są przeinwestowane pod względem mieszkaniowem, natomiast istnieją pod tym względem duże możliwości inwestycyjne w krajach wschodniej Europy, zwłaszcza w Polsce i tam powinien, zdaniem referentów, skierować się kapitał zagraniczny dla inwestycji mieszkaniowych. Na uwagę zasługuje również twierdzenie prof. Kahna, że od 1911 r. liczba ludności w Niemczech zacznie się zmniejszać.

Rewelacyjny referat na temat samowystarczalności wygłosił prof. Brandt, który udowodnił, że hasło autarkji zbożowej i zwierzęcej w Niemczech jest absurdem, gdyż samowystarczalność zwierzęca wymagałaby zmniejszenia powierzchni pól uprawnych, co wywołałoby brak zboża; odwrotnie rzeczby się przedstawiała przy zrealizowaniu autarkji zbożowej, któraby spowodowała niedostatek produktów zwierzęcych.

Zdaniem prof. Lipińskiego dążenie do samowystarczalności, które daje się zaobserwować w Polsce w postaci wprowadzenia ceł na wełnę i bawełnę jest nader szkodliwe. Aby nosić bieliznę lnianą i ubrania z wełny krajowej, należałoby zamieniać pola uprawne na pastwiska dla owiec i plantacje lnu, co nie oznaczałoby bynajmniej postępu; zresztą cła te zmniejszają siłę konkurencyjną przemysłu krajowego.

Jeżeli chodzi o nowe drogi polityki handlowej, to rozważano koncepcję utworzenia t. zw. unji celnych poszczególnych krajów. Wszyscy mówcy stanęli na stanowisku, że realizacja takich tworów (unja naddunajska, unja panslawistyczna, Mitteleuropa, blok państw bałtyckich) jest niemożliwa wskutek braku podstaw ekonomicznych, ideologicznych i politycznych. Jeśliby zaś doszło do ich utworzenia, to zaostrzyłyby one tylko istniejące przeciwieństwa gospodarczo-polityczne.

Dużo dyskutowano nad kwestją międzynarodowego podziału pracy.

Prof. Lipiński wystąpił przeciwko tezie, głoszącej, że industrjalizacja krajów agrarnych stanowi czynnik destrukcyjny. Kraje uprzemysławiające się stają się bogatsze, kupują więcej, przyczyniają się do wzrostu wymiany, a choć może to zaszkodzić przejściowo jakiejś gałęzi przemysłu, to w końcu uprzemysłowienie pewnego kraju staje się korzystnem dla całości gospodarczej innych państw przemysłowych. Jako nić przewodnia przewijało się przez całą konferencję hasło powrotu do gospodarki światowej, do międzynarodowego podziału pracy — jednakże wszyscy uczestnicy konferencji zdawali sobie sprawę, że hasło to jest obecnie nierealne. Cła straciły już swoje znaczenie obronne, stały się bronią zaczepną, prowadzą bowiem do kartelizacji, do utrzymywania wysokich cen na rynku wewnętrznym, co umożliwia zdobywanie zagranicznych rynków dumpingiem. Z tym faktem trzeba się liczyć. Odwrót z tego stanowiska jest niemożliwy, jeśli zważy się wpływ, jaki wywiera ciężki przemysł na politykę handlową. Cła, zakazy, reglamentacje prowadzą do monopolu handlu zagranicznego, a stąd już krok jeden do regulacji produkcji, a następnie do upaństwowienia wytwórczości; możliwy jest inny proces polityki handlowej: kartelizacja wewnętrzna prowadzi do reglamentacji zewnętrznej.

Pogląd, że kapitalizm funkcjonuje najlepiej przy wolnej konkurencji, bo ta prowadzi do najlepszego wzajemnego przystosowania się produkcji i konsumcji, do gospodarki planowej — jest słusznym tylko w teorji. Byłoby tak istotnie, gdyby homo economicus był homo rationalis; tak jednak nie jest, albowiem przedsiębiorca podlega wpływom emocjonalnym i z tego powodu w czasie dobrej konjunktury przeinwestowuje się. W czasie złej — produkuje ze strachu za mało. — Lepiej jednak funkcjonuje kapitalizm przy liberaliźmie, aniżeli przy gospodarce związanej, gdyż przy niej proces likwidacji skutków przeinwestowania przemysłowego postępuje zbyt wolno wskutek wysokich cen, utrzymywanych przez monopole. Niestety powrót do wolnego handlu jest wykluczony, gdyż w miarę wzrostu przedsiębiorstw, wzrastają ich koszta stałe, co zmusza do kartelizacji, która przez to staje się koniecznością.

Kwestję przyczyn wojny handlowej między narodami poruszył prof. Bonn, który dopatruje się ich w długach politycznych. Spłata ich była możliwa przez forsowanie eksportu z jednoczesnem ograniczeniem

(Ciąg dalszy na str. 11-tej)

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XV. Kraków, dnia 21 maja 1932 Nr. 16.

Treść numeru :

DR. NORBERT SALPETER.

Na wpół drogi.

Gdy niedawno odbył się zjazd Izb handlowo-przemysłowych w Warszawie w obecności członków Rządu i p. Prezydenta Rzeczypospolitej, próbowano zjazdowi temu nadać piętno sejmu gospodarczego. Charakteru sejmu zjazd nie miał, ale niewątpliwie dał on obraz nastrojów, jakie we wszystkich sferach gospodarczych panują. Tłumaczyć je można w dwóch kierunkach: negatywnym i pozytywnym. Negatywnie odniósł się zjazd do dotąd panującego systemu gospodarczego, wyrażającego się w przeroście egoizmu państwowego, pozytywnie zadokumentowano najlepszą wolę — współpracy nad utrzymaniem życia gospodarczego ze sferami oficjalnemi, naturalnie o ile oferta zostanie przyjętą. Jak się rzeczywiście stosunki ułożą, trudno dzisiaj przewidzieć, nie ulega jednak wątpliwości, że zjazd sam przez się wyjaśnił

w sposób wyraźny, jak się sfery gospodarcze ustosunkowują do szeregu ważnych problemów, jak do kwestji etatyzmu, inflacji, równowagi budżetowej, do zagadnienia pokoju politycznego wewnątrz państwa i t. p.

Jest zatem rzeczą nad wyraz ważną, ażeby sfery oficjalne nie stanęły obecnie w połowie drogi. Trudno bowiem oczekiwać jakiejkolwiek normalizacji stosunków, o ileby założenia polityki gospodarczej nie miały ulec zmianie. Na marginesie bowiem tej polityki rozgrywa się potężna walka dwóch systemów gospodarczych, jednej reprezentującej system kapitalizmu przedwojennego, drugiej reprezentującej obecny system kapitalizmu państwowego, gdzie państwo obejmuje powoli rolę producenta i kupca. Z natury rzeczy kapitalizm państwowy musi za sobą pociągnąć likwidację prywatnych gospodarstw, bo nie tylko kierunek produkcji, ale i sposób produkcji, a co za tem idzie rozdział towarów między konsumentów zostaje uchwycony przez organa państwowe, tak, że wszelka inicjatywa z rąk prywatnych przechodzi do rąk państwowych. I oto, co mamy najwięcej do zarzucenia temu drugiemu systemowi, to mianowicie, że ideolodzy tej koncepcji gospodarczej są przedewszystkiem nieszczerzy, a nadto, że nie wypowiadają jasno, jak ma wyglądać budowa kapitalizmu państwowego, pomijając już to, że nie podają, w jaki sposób ma nastąpić przejście prywatnej gospodarki do gospodarki państwowej — bez wstrząsów bolesnych. Nieszczerość tej koncepcji leży w tem właśnie, że zewnętrznie usiłuje się ciągle wywołać wrażenie, iż utrzymać się zamierza prywatną gospodarkę, gdy praktycznie drogą zamykania państwa w t. zw. samowystarczalny organizm gospodarczy i drogą obciążenia podatkowego proletaryzuje się masy dotąd samoistnych przedsiębiorców, doprowadzając krótką drogą do likwidacji nawet potężnych warsztatów pracy. Brak zaś jasnego programu po stronie zwolenników kapitalizmu państwowego powoduje, że nikt się w tej nowej koncepcji państwowej nie wyznaje, co z natury rzeczy wytwarza chaos i niepewność. Nie wyznają się w niej masy robotnicze i urzędnicze, ponieważ ideologja socjalizmu opiera się na założeniu, że państwo dopiero wówczas obejmie prywatne warsztaty pracy, — o ile koncentracja kapitału doprowadzi do tego, iż kapitał znajdzie się w rękach drobnej ilości posiadaczy, czyli wówczas, gdy drogą ewolucji różne dziedziny życia gospodarczego znajdą się skoncentrowane w różnych trustach produkcyjnych, bankowych i handlowych. Nie wyznają się w niej tembardziej sfery pracodawców, którzy nie wiedzą wcale, by już obecnie ta koncentracja kapitału nastąpiła, przeciwnie, stwierdzają, że, jak dotąd, kapitał rozproszkowuje się między coraz to szersze warstwy ludności, pobudzając ich inicjatywę prywatną.

Tak więc obecny kapitalizm państwowy natrafia na sprzeciw faktyczny raz ze strony sfer pracowniczych, drugi raz od strony sfer pracodawców, on wisi poprostu w powietrzu, a będąc wyrazem niewłaściwie przemyślanej koncepcji gospodarczej, jest on niczem więcej, jak tylko gospodarczą odmianą instrumentu politycznego, które w państwach o słabej konstrukcji gospodarczej może tylko znaleźć swój praktyczny wyraz. Myśmy z naszym samorodnym kapitalizmem państwowym stanęli w pół drogi. Wyczerpaliśmy zasoby finansowe prywatnych właścicieli kapitałów, a nie zasililiśmy wcale zasobów Skarbu Państwa. Po jednej stronie mamy obecnie zniszczone warsztaty pracy wśród przemysłowców, kupców i rolników i ogromną masę bezrobotnych, po drugiej próżny skarb, który wprawdzie objął poważne agendy gospodarcze w swę ręce, lecz nie ma środków na sfinansowanie objętego aparatu. Stąd to z taką siłą odzywają się głosy o konieczności ciagle nowych ofiar na rzecz skarbu. Zastosowano metodę zbyt drastyczną i dlatego wyczerpano u płatników zasoby, a pozbawiono środków państwo. I tak nagle znalazłszy się między niebem i ziemią, wisi ta koncepcja odarta z całej tej jaskrawości przyciągającej, operuje tylko frazesami, skutkiem czego pogłębił się nastrój niepewności spotęgowany niepewnością, co jutro przyniesie.

Mojem zdaniem, należy jak najrychlej zawrócić z obecnej drogi, bo przed nami rozwiera się chaos gospodarczy, gdy za nami ciągle gra dawny porządek rzeczy wszystkiemi barwami spokojnej pracy i możliwości zapewnienia bytu jednostkom. Skarb Państwa winien za punkt swej ambicji postawić sobie zasadę:

Wzmocnienie prywatnej gospodarki oznacza wzmocnienie wiązadeł skarbu. Tak conajmniej wypowiedziały się sfery gospodarcze na zjeździe gospodarczym, o którym na wstępie pisałem. Idzie więc tu zatem o praktyczne ujęcie problemu ustosunkowania się państwa do prywatnego gospodarstwa, o to, czy leży w interesie państwa utrzymanie prywatnego kapitalizmu, wzmacnianie jego wiązadeł, by tą drogą zabezpieczyć praktycznie skarb i uchronić go od wszelakich wstrząsów. Nie znaczy to wcale, by państwo miało nie zabezpieczać sferom pracowniczym ich socjalnej pozycji. Ale między zabezpieczaniem interesów prywatnych gospodarstw i interesów socjalnych sfer robotniczych z jednej strony, a przejęciem przez państwo wszystkich agend gospodarczych jest conajmniej tak wielka droga, jak

W niedzielę, dnia 22 bm. odbędzie się o godzinie **7-mej wieczór** w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, ulica Grodzka 43.

ZGROMADZENIE
w sprawie ulg podatkowych

Na Zgromadzeniu tem **ponownie** omówione będą poszczególne przepisy ulgowe, tyczące się spłaty zaległości w podatku przemysłowym z uwzględnieniem ostatnio wydanych, **nowych zarządzeń.**

Referat przedmiotowy wygłosi p. Naczelnik II. Urzędu Skarb. **Dr. Józef Karmowski,** który po referacie udzielał będzie zebranym szczegółowych wyjaśnień.

Zapraszamy więc **wszystkich** podatników, zamieszkałych w okręgu II. Urzędu Skarbowego w Krakowie (Krakowska, Stradom, Starowiślna, Dietlowska, Potockiego, Lubicz, Rakowicka, Wielopole, Sebastjana) do masowego wzięcia udziału w zgromadzeniu, celem należytego poinformowania się o ulgach i korzyściach, jakie odnosi zalegający z zapłatą podatku przemysłowego, w razie uiszczenia części tychże zaległości w najbliższym czasie.

Prezydjum i Wydział Krak Stowarzyszenia Kupców.

---

między kapitalizmem prywatnym a państwowym, albowiem w ramach kapitalizmu prywatnego mieścić się może zupełnie spokojnie socjalna opieka państwa nad sferami pracowniczemi, gdy w ramach kapitalizmu państwowego mieścić się ona nie musi. Wiemy przecież z doświadczena, że państwo, aczkolwiek obejmuje różne monopole, nie chce, czy nie może dać robotnikom zapewnienia ciągłości pracy, że, jeśli zachodzi potrzeba, zwalnia ogromne rzesze pracowników, nie licząc się wcale z tem, że rzuceni na bruk, wypełniają olbrzymie kadry bezrobotnych, których przedewszystkiem dotąd utrzymuje się z funduszów składanych przez prywatne zakłady na rzecz funduszu bezrobocia. Stąd to pochodzi, że sfery pracownicze, jak narazie, odnoszą się zupełnie obojętnie do poczynań naszych domorosłych etatystów, że najzupełniej inaczej rozumują one w kwestjach tu poruszonych, uważając, że jest im to zupełnie obojętne, gdy stają się bezrobotnymi dlatego, że im państwowa gospodarka nie może zapewnić stałości pracy.

A przecież w gruncie rzeczy chodzi o nic innego, jak tylko, by każdemu, który pracować chce, zapewnić pracę. Tu właśnie dochodzimy do jądra rzeczy. Nędza, jaka obecnie z każdego kąta wyziera, kładzie właśnie ciężki obowiązek socjalny na państwo, jak tej rozpacznej nędzy przeciwdziałać. Pogłębiać tej nędzy zapomocą dzisiejszego gospodarczego systemu rządzenia nie można. Nie wolno likwidować warsztatów pracy dla pustej iedologji etatystycznej. Nie wolno dlatego, że tak, jak obowiązkiem każdego obywatela jest służyć państwu zarówno życiem, jak i swemi dochodami, tak obowiązkiem państwa, czy społeczeństwa jest służyć jednostce swą opieką. Obie strony równą stawkę kładą. Równe przynajmniej prawa, równe conajmniej obowiązki. Jeśli więc ktoś żąda, by w miejsce prywatnej gospodarki wprowadzić państwową — to przedewszystkiem niechaj o jednem nie usiłuje zapomnieć, że operuje przy tej koncepcji ludźmi, którzy mają prawo żądać — by to się nie odbywało niszczeniem ich gospodarczego zdrowia. Mają tem silniej prawo tego żądać, że nikt nie zaprzeczy, iż państwo jako instytucja socjalna, jest zawsze silniejszem od jednostki, wobec czego musi bezwzględnie stosować zasadę: Raczej zwiększone obowiązki ze strony państwa bez ofiar, jak mniejsze, ale z ofiarami obywateli.

To jedna., co dotąd przeżywamy, jest antytezą socjalnego na świat patrzenia. Dlatego z całą siłą jeszcze raz podkreślam: czas już najwyższy, ażeby nawrócić z błędnej drogi, i egoizm państwowy rzeczywiście ukrócić do miary właściwej. Inaczej grozić nam może to — obym nie był prawdziwym prorokiem — że wprawdzie zniszczymy do reszty prywatną gospodarkę, ale nie wybudujemy państwowej, czyli stworzymy stan anarchji gospodarczej z jej wszystkiemi konsekwencjami, nie realizując nawet kapitalizmu państwowego.

Senzacyjne orzeczenie Trybunału Apelacyjnego, Karnego w Krakowie.

Ku uwadze detalistów branży spożywczej.

W dniu 2 maja br. zapadł przed tut. Sądem Okręgowym Karnym, jako odwoławczym, pod przewodnictwem S. S. O. Dra Podobińskiego wyrok w sprawie zasadniczo drobnej, który jednakowoż ze względu na charakter prejudycjalny może mieć bardzo poważne i przykre konsekwencje dla całego zastępu kupców **z branży spożywczej.**

Stan sprawy przedstawia się następująco:

P. Z. K., jako właścicielka drobnego sklepu spożywczego w Wieliczce, zakupiła w roku 1930 w efirmie „S“, fabryka wódek, likierów i rumu kilka flaszek soku malinowego, zaopatrzonych w etykietę wspomnianej fabryki z napisem „Prawdziwy sok malinowy“.

W grudniu 1930 r. funkcjonarjusz Państwowego Zakładu Badań Żywności i Przedmiotów Użytku, zakwestjonował u pani Z. K. kilka flaszek tego soku i odesłał do chemicznego zbadania zawartości, przyczem przy zakwestjonowaniu **wyraźnie stwierdzono, że flaszki ze sokiem są oryginalnie opakowane i etykietowane, i że flaszki te zewnętrznie nie zdradzają niczego anormalnego.**

Analiza chemiczna soku wykazała pewną zawartość kwasu salicylowego, wobec czego P. Z. B. Ż. policzając za swoją czynność skromne honorarjum **złotych 56.50,** przekazał sprawę Sądowi grodzkiemu, celem ukarania winnych.

Rzecznik prokuratury oskarżył (o dziwo-) **p. Z. K.** o przekroczenie z art. 32 Dekretu Prez. Rzpltej z 22 marca 1928 r. Dz. U. P. Nr 36, poz. 343.

Na rozprawie przed Sądem I. instancji broniła się oskarżona tem, że towar zakupiła **w zaufaniu do tegoż dobroci** że sok zakupiony sprzedawała w oryginalnych flaszkach, zaopatrzonych etykietą firmy „S“, że wobec tego nie wiedziała i wiedzieć nie mogła, że sok przez nią, jako prawdziwy sok zakupiony, zawierał pewne szkodliwe dla zdrowia przymieszki, a w szczególności kwas salicylowy, że wobec tego odpowiedzialną może być jedynie fabryka „S“.

Sędzia orzekający, po oglądnięciu takiej oryginalnej butelki ze sokiem wydał, zresztą zupełnie słusznie i zgodnie z duchem ustawy i intencją ustawodawcy, **wyrok uwalniający,** a w motywach wyroku podaje, że „trudno wymagać od oskarżonej, ażeby zakupione produkty w zarejestrowanej fabryce przed dalszą odsprzedażą tychże poddawała uprzednio zbadaniu przez organa kontrolne żywnościowe i dlatego nie może się w czynie oskarżonej dopatrzyć znamion przekroczenia art. 32 cytowanego dekretu“.

Rzecznik prokuratury uznał, że ten wyrok, który jest wynikiem należytego pojmowania spraw kupieckich i gospodarczych, i zdaje się być jasnym i logicznym, — nie jest przecież słuszny i odwołał się do Sądu Okręgowego, jako odwoławczego w Krakowie.

W dniu 2 maja 1932 r. sprawa ta do Lcz. XVI. Ka. 183/32 znalazła się na wokandzie tut. Sądu Odwoławczego i tutaj w składzie trzech sędziów fachowych mimo starań obrońcy o wykazanie, że oskarżona nie może być pociągnięta do odpowiedzialności, ani za przekroczenie z par. 32, ani też z par. 33 (niedbalstwo przy sprzedawaniu artykułów żywności) cytowanego dekretu, zapadł wyrok, **uchylający wyrok I. instancji i zasądzający kupcową Z. K. za przekroczenie art. 33 cytowanego dekretu Prez. Rzpltej** na 20 zł. grzywny, ewentualnie 2 dni aresztu, a nadto na ponoszenie kosztów postępowania I. i II. instancji, jak również zapłacenia polikwidowanych przez P. Z. B. Ż. kosztów we wysokości zł. 56.50.

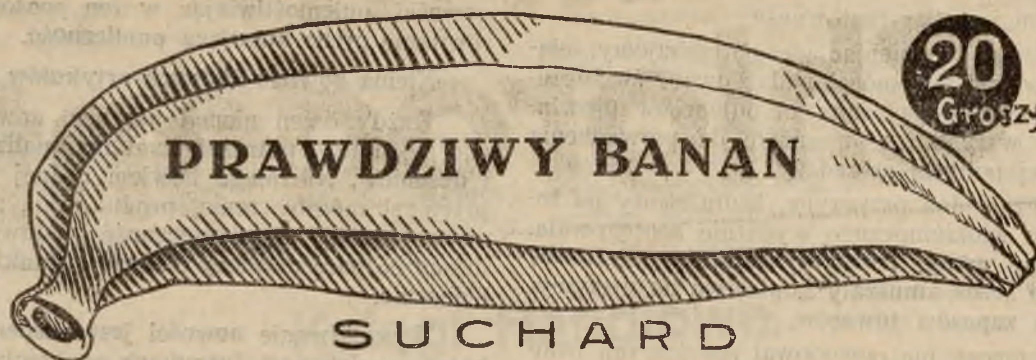
W motywach wyroku podał przewodniczący Trybunału, że wyrok I. instan[illegible] należało zmienić z tego powodu, gdyż w czynie os[illegible]żonej dopatrzyć się należy znamion **niedbalstwa [illegible]przedaży artykułów żywności,** gdyż rzeczą o[illegible]nej, jako sprzedającej było kupować i dosta[illegible] kon[illegible]mentom towar dobry, a nie sfałszowany i o dobroci tegoż **przekonać się przed sprzedażą,** a oskarżona dobrą wiarą w tym wypadku zasłaniać się nie może.

Bliższe i szczegółowe motywa wyroku podane zostaną w pisemnem wygotowaniu wyroku, od którego zresztą obrońca oskarżonej adwokat Dr. Loebel, zapowiedział kasację do Sądu Najwyższ[illegible].

Powyższy wyrok budzić musi **poważne [illegible]kojenie** w sferach kupieckich z branży spożywczej i winien ze względu na swą doniosłość wywołać odruch odpowiednich czynników i władz powołanych do strzeżenia i reprezentowania interesów kupiectwa.

Gdyby bowiem wyrok powyżej przytoczony miał się utrzymać w swej całej rozciągłości, natenczas **każdy odsprzedawca,** który w największem zaufaniu do swego dostawcy zakupuje towar najlepszy, **mógłby być pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej,** gdyby się okazało, że towar ten nie jest dobry, nawet gdyby kupiec-odsprzedawca nie był w stanie, jak to właśnie miało miejsce w opisanym wypadku, zbadać w normalny mtoku interesu jakości towaru, zwłaszcza, **jeżeli go sprzedawał w oryginalnym opakowaniu i zaplombowaniu, to jest w takim, w jakim towar z fabryki otrzymał.**

Idąc po myśli motywów wyroku skazującego, mu-



siałby chyba każdy kupiec, zanim odważy się sprzedać tabliczkę czekolady, lub flaszkę monopolówki, posłać swego praktykanta z danym towarem do P. Z. B. Ż. i tam przez analizę dać stwierdzić, czy czekolada nie zawiera jakichś **szkodliwych składników,** względnie czy monopolówka ma swoje 45 proc. zawartości alkoholu. Nie należy zapominać, że za taką analizę musiałby jeszcze kupiec zapłacić według taksy P. Z. B. Ż. zł. 50.

Oczywista, że jest to nie do pomyślenia i takich intencji chyba nikt nie będzie imputował ustawodawcy, gdyż tego rodzaju pojmowanie kwestji, doprowadziłoby **do zupełnego zniszczenia drobnego kupiectwa** i do cierpienia za grzechy niepopełnione.

Tworzy się rada spożywców

przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

W Nr. 76 „Monitora Polskiego“ z dnia 2 kwietnia 1932 r. ogłoszono Rozporządzenie p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 24 lutego 1932 r. o utworzeniu Rady Spożywców.

Rada ta zostaje powołana w celu rozważania zagadnień z dziedziny zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i inne przedmioty powszedniego użytku, jako organ doradczy i opinjodawczy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Skład Rady Spożywców został ustalony w sposób następujący:

a) 9 delegatów Magistratów większych miast,

b) 1 delegat Zarządu Związku Miast Polskich w Warszawie,

c) 1 delegat Związku Powiatów w Warszawie,

d) 4 delegatów Związku Spółdzielni Spożywców R. P. w Warszawie,

e) 1 delegat Zw. Spółdzielni Zarobkowych i Gosp. w Poznaniu,

f) 3 delegatów Polskiego Zw. Organizacyj i Kółek Roln. R. P. w Warszawie,

g) 2 delegatów Zjednoczenia Zw. Spółdzielni Roln. R. P. w Warszawie,

h) 4 delegatów Pracowniczych (robotniczych) organizacyj zawodowych oraz z 5 osób, powołanych bezpośrednio przez Ministra.

Zakres kompetencji Rady Spożywców obejmuje bardzo szeroko i głęboko zagadnienia rynku spożywczego i artykułów pierwszej potrzeby, bardzo ściśle wiąże się z handlem, zaopatrującym rynek. Między innemi Rada opinjować będzie projekty ustaw i rozporządzeń, dotyczących sanitarnych warunków, w jakich odbywa się handel, zasad hygjeny, jakim podlegać mają sprzedawane towary, wreszcie wytycznych zwalczania lichwy. Taki szeroki zakres prac Rady, głęboko wrzynających się w rynek handlowy, upoważnił Centralę Związku Kupców do wystąpienia z wnioskiem, by przy mianowaniu 5 członków Rady przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych uwzględnioną została kandydatura przedstawiciela Centrali.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych częściowo uwzględniło wniosek Centrali, komunikując pismem z dnia 15 kwietnia 1932 r. za Nr. Apr. 71/3, że Centrala Związku Kupców będzie proszona o delegowanie swego przedstawiciela na posiedzenia Rady Spożywców we wszystkich tych wypadkach, kiedy przedmiotem obrad Rady będą sprawy bezpośrednio dotyczące interesantów handlu.

Rok bez deseni i wzorów!

DONIOSŁY PROJEKT OPANOWANIA CHAOSU W HANDLU WŁÓKIENNICZYM.

Jedną z przyczyn katastrofalnych strat, jakie poniósł handel włókienniczy w okresie kryzysu gospodarczego, była niewątpliwie **trwająca przez cały rok 1930 i 1931 deprecjacja składów. Zubożenie konsumenta powodowało naturalny nacisk na ceny towarów,** które też zaczęły się w końcu kształtować na poziomie

przekreślającym wszelką rentowność.

Przyczyn tego wymieniać nie potrzebujemy: ciążące na kupiectwie należności podatkowe i świadczenia oraz masowe niewypłacalności odbiorców prowincjonalnych — wszystko to zmsuzało do prowadzenia tej samobójczej polityki sprzedaży.

Była jeszcze jedna przyczyna, która straty na towarach handlu włókienniczego wydatnie spotęgowała. **Szybkie zmiany mody, trwającej ostatnio częstokroć zaledwie jeden sezon zmuszały kupiectwo do utrzymywania dużych zapasów towarów.**

Ten stan rzeczy nie powodował specjalnych trudności w okresie pomyślnej konjunktury lat przed kryzysowych, gdy cała produkcja włókiennicza lub znaczna jej część znalazła pomyślny zbyt.

Z chwilą jednak, gdy konsumcja tkanin wydatnie się zmniejszyła, pozostały w składach kupiectwa zapasy towarów z sezonu na sezon, które **już po kilku miesiącach przestawały być modne i sprzedawane były jako ramsze po cenach o 40—50 proc. niższych.**

Dzisiaj, kiedy katastrofalna sytuacja handlu włókienniczego doszła już, zda się, do punktu kulminacyjnego, należałoby wysunąć projekt lansowany przez pewne odłamy, uświadomionego kupiectwa, a idący w kierunku **ograniczenia ilości deseniów i unormowania w ten sposób zapasów na składach.**

Miałoby to na celu nietylko odprężenie sytuacji kupiectwa, ale i **wydatne potanienie towarów ze względu na częściową standaryzację produkcji włókienniczej,** co w okresie kryzysu dla szerokich rzesz konsumentów posiadałoby olbrzymie znaczenie.

Przypomnieć należy, niedawne jeszcze okresy czasu, kiedy **istniała na rynku pewna ilcść artykułów t. zw. standartowych, które znajdowały odbiorców stale.** Tak np. przez długi okres czasu popytem cieszyły się gabardiny, prowadzone w każdym sezonie. W ten sposób istniała możność porównywania przez kupujących gatunków i cen. Dzisiaj sytuacja jest zupełnie inna. **Co parę miesięcy moda przynosi coraz inne nowości, uniemożliwiając w ten sposób wszelkie porównanie przez kupującą publiczność.**

Niema bowiem żadnych artykułów standartowych.

Każdy dzień niemal przynosi nowości i zastanowić się należy poważnie nad **racjonalizacją gatunków i deseniów.** Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że przemysł mógłby taniej produkować, a kupiec sprzedawać, gdyby nie **konieczność nastawiania swej produkcji co parę miesięcy na inne gatunki, kolory, wzory i desenie.**

Wyszukiwanie nowości jest eksperymentowaniem, które w większych fabrykach pochłania znaczne sumy podrażając ceny towarów.

Jeżeli w okresach normalnej konjunktury moda wpływa na zwiększenie spożycia, o tyle w okresie depresji gospodarczej, gdy podstawowem hasłem kupującego jest wyłącznie niska cena towaru, **problem unormowania sprawy deseni i wzorów wysuwa się na czoło aktualnych zagadnień handlu włókienniczego.**

Zresztą w inicjatywie tej kupiectwo polskie nie byłoby odosobnione, gdyż hasło „Roku bez nowych deseni i wzorów“ iczęściowej ich standaryzacji ostatnio coraz silniej rozbrzmiewa w Niemczech, gdzie właśnie ze względu na wielke straty ponoszone przez handel przy ramszowanu towarów, oraz w związku z akcją zniżki cen, podkreślana jest **konieczność całkowitego zaniechania przynajmniej na okres jednego roku tworzenia nowych wzorów i nowych przebojów mody.**

Dopiero po przeprowadzeniu sanacji w handlu włókienniczym, która będzie mogła być dokonana w związku z zainicjowaną przez wicepremjera prof. Zawadzkiego akcją w sprawie zryczałtowania podatku obrotowego we włókiennictwie, możnaby było pomyśleć znowu o likwidacji tych poczynań.

Dopóki jednak kupiectwo włókiennicze w Polsce ponosi olbrzymie straty i zmaga się ciężko w walce o zagrożoną egzystencję — **sprawa standaryzacji deseni i wzorów nie przestanie być aktualną.**

Zmiana przepisów o obowiązku ubezpieczenia w Funduszu Bezrobocia.

W myśl ustawy z 17 marca b. r. (Dz. U. Nr. 39 poz. 399) obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegają robotnicy bez różnicy płci po ukończeniu 16 roku życia, poozstaojący w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i t. p., o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają *co najmniej 5 pracowników.*

Uprawnionymi do korzystania z zasiłków są robotnicy, podlegający obowiązkowi ubezpieczenia, których tsosunek najmu pracy został rozwiązany i którzy w 12 miesiącach przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłków podlegali conajmniej przez 26 tygodni temu obowiązkowi. Zgłoszenie bezrobocia winno być dokonane w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Zabezpieczeni, których głównym źródłem utrzymania nie jest praca najemna, nie są uprawnionymi do zasiłków. Szczegółowe przepisy w tej sprawie zostaną wydane dodatkowo. Ministrowi Pracy i Opieki Społ. w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami przysługuje prawo zwalniania od obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników, którzy są zatrudnieni w zakładach czynnych krócej niż 6 miesięcy w ciągu roku. Podstawą do wymiaru składek jest faktyczny zarobek robotnika, obliczony zgodnie z niżej wyszczególnionymi przepisami. Wysokość składki obliczonej od każdorazowo wypłaconych zarobków, wynosi 2% sumy, służącej za podstawę wymiaru składek, przyczem sumę poniżej 50 groszy zaokrągla się do 50 gr., zaś suma powyżej 50 gr. zaokrągla się do 1 złotego. Dla otrzymania zarobku dziennego, służącego za podstawę do obliczenia wkładki, dzieli się sumę wypłaconego robotnikowi za ostatni okres płatniczy zarobku bez uwzględnienia jakichkolwiek potrąceń przez liczbę dni, za które zarobek ten został wypłacony. — Przypadającą za zabezpieczenie robotnika wkładkę dzieli się między pracodawcę a robotnika w ten sposób, iż 1.5% płaci pracodawca z własnych funduszów, a 0.5% robotnik. Wkładka za podlegającego zabezpieczeniu roobtnika sezonowego wynosi 4% od każdorazowo wypłacanych temu robotnikowi zarobków. Wkładkę tę dzieli się między pracodawcę a robotnika w ten sposób, że 2% płaci pracodawca, a drugie 2% robotnik. Za uiszczenie wkładki odpowiada pracodawca, który część wkładki, przypadającą od robotnika, potrąca przy każdorazowej wypłacie należnego robotnikowi zarobku. Część wkładki przypa-

dającą na robotnika, nie potrącona z jakichkolwiek powodów przy wypłacie zarobku, nie może być potrącona przy wypłatach następnych, natomiast winna być uiszczona przez pracodawcę z własnych funduszów. Wkładki zakładów pracy, obowiązanych do ubezpieczenia robotników, winny być co miesiąc z dołu najpóźniej do dnia 20 następnego miesiąca przekazane do Funduszu Bezrobocia względnie do instytucyj przez niego wskazanych. Podstawę wymiaru zasiłku stanowi przeciętny dzienny zarobek w podlegających zaliczeniu do zabezpieczenia ostatnich 13 tygodniach, przepracowanych przed dniem zgłoszenia się o zasiłek. Prawo do pobierania zasiłków traci robotnik, jeżeli dobrowolnie z przyczyn nieuzasadnionych rozwiązał stosunek najmu pracy. Prawo przymusowego ściągania wkładek przedawnia się po 3 latach od dnia płatności poszczególnych wkładek; czynność egzekucyjna przerywa bieg przedawnienia. — Ustawa powyższa wchodzi w życie *w 2 miesiące* po ogłoszeniu, t. j. po 11 lipca b. r.

Księgi Handlowe.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie jako urzędująca Związku Izb Przemysłowo-Handlowych przesłała do Ministerstwa Skarbu obszerny memorjał, będący wyrazem poglądów sfer gospodarczych na sprawę projektu rozporządzenia o prowadzeniu, badaniu i ocenie ksiąg handlowych dla celów podatku przemysłowego. Jak wiadomo nowela z dn. 17-go grudnia 1931 r. do ustaw o podatku przemysłowym, wprowadzając obniżone stawki podatkowe, uzależniła prawo korzystania z ulg od wprowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych. Jednocześnie nowela ta zleciła Ministrowi Skarbu wydanie rozporządzenia, któreby uregulowało zagadnienie książkowości, w szczególności zaś ustaliło dla drobnych przedsiębiorstw typ książek uproszczonych, zapewniających prowadzącym je osobom te same przywileje, które zapewnia prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych. Opinjowany projekt rozporządzenia jest wykonanie powyższego przepisu ustawowego. Projekt w zasadzie został przyjęty przychylnie przez Izby Przemysłowo-Handlowe, które już od dawna domagały się uregulowania tej sprawy.

W powyższym jednak memorjale Związek Izb jednocześnie podkreślił, że celem rozpowszechniania ksiąg wśród podatników należy, obok uregulowania przepisów prawnych, poddać rewizji sam stosunek władz skarbowych do podatników, prowadzących księgi. Z drugiej strony Związek wskazał na to, że niemałą przeszkodą w rozpowszechnianiu się ksiąg mogą być liczne przepisy formalne projektu, który zawierając zasady księgowości i czyniąc je wiążącemi umożliwia odrzucanie ksiąg ze względów formalnych. Należy więc wyraźnie stwierdzić, że braki formalne mogą być jedynie podstawą do usterkowania ksiąg, a dopiero po niezastosowaniu się podatnika do decyzji władz skarbowych — podstawą do uznania ksiąg za nieprawidłowe. Jeżeli chodzi o poszczególne postanowienia projektu, Związek wypowiadał się między innemi za możliwością, w pewnych wypadkach, sporządzania inwentarza jedynie co dwa lata, za ograniczeniem wykazywania dostawców i odbiorców jedynie do tranzakcyj kredytowych, za skróceniem obowiązku przechowywania ksiąg do lat 5-ciu, oraz za rozszerzaniem prawa prowadzenia uproszczonych ksiąg na wszelkie przedsiębiorstwa, których obrót nie przekracza 200 tys. zł. lub prowizja 20 tys. zł. Nadto została specjalnie podkreślona potrzeba zapewnienia podatkowi praw w dziedzinie udowadniania prawidłowości i rzetelności ksiąg.

Należy się spodziewać, że wzmiankowane rozporządzenie ukaże się w „Dzienniku Ustaw“ w najbliższym czasie.

Wyróżnienie pracy Dra Tadeusza Spitzera.

Instytut Bałtycki w Toruniu ogłosił w lipcu 1930 r. Konkurs naukowy na temat „Zagadnienie uprzemysłowienia Gdyni“. Na konkurs nadesłano w oznaczonym terminie 4 prace. Sąd konkursowy po prozpatrzeniu nadesłanych prac wydał jednomyślne orzeczenie, iż pracao pod godłem „Przemysł i morze“ zasługuje na *wyróżnienie i ogłoszenie* z zaznaczeniem „wyróżniona na II. konkursie Instytutu Bałtyckiego“. Po otwarciu kopert z azwiskami autorów nadesłanych prac okazało się, że autorem wyróżnionej pracy jest Dr. Tadeusz Spitzer, wicedyrektor Związku Przemysłowców w Krakowie.

W motywach Sądu Konkursowego poprzedzających orzeczenie, znajdujemy między innemi następującą opinję:

> „Praca pod godłem ‚Przemysł i morze“ odznacza się niezwykłą pracowitością; pozornie wygląda, jakby autor miał wzrok utkwiony wciąż w punkty wytknięte w programie konkursowym. W rzeczywistości jednak Gdynia została świadomie odsunięta na plan dalszy przy analizie poszczególnych dziedzin przemysłu“... „Praca przedstawia się w całości bardzo poważnie, świadczy o dużej orjentacji autora w warunkach naszego rozwoju gospodarczego i odpowiada ogólnym wymaganiom naukowym“.

Część ogólna pracy analizuje elementy składowe zagadnienia, a więc związek przemysłu i morza z całością gospodarstwa narodowego, problem gdyński w strukturze gospodarczej Polski, stosunek poszczególnych działów polityki ogspodarczej do zagadnienia morskiego, z uwzględnieniem oprtów zagranicznych, zagadnienie pracy w portach i jej formy organizacyjne, system celny, politykę komunikacyjną i taryfową, statystykę przewozów przez porty, zagadnienia finansowe, aparat handlowy, przedstawicielstwa zagraniczne i t. d. — Część szczegółowa zajmuje się zagadnieniami specjalnemi przemysłu portowego, a więc

przetworem produktów spożywczych (cukrownictwo, przemysł mięsny i mleczarski), rybołostwem i przemysłem rybnym, ciężkim przemysłem żelaznym, mechanicznym i budowy okrętów, przemysłem włókienniczym, przyczem uwzględnione zostały stosunki istniejące w Polsce i szeregu państw obcych, oraz przedstawiono możliwości umiejscowienia tych przemysłów w Gdyni z projektami ich organizacji. Część końcowa ujmuje syntetycznie wnioski odnośnie do właściwej polityki gospodarczej w nastawieniu jej an Gdynię. Wnioski te obejmują szereg konkretnych propozycyj, odnośnie do spraw podatkowych, finansowych, handlowych, celnych, traktatowych, administracyjno-gsopodarczych, ustawodawstwa, komunikacji, kwestyj socjalnych, stosunku prawnego polsko-gdańskiego, polityki nawigacyjnej i t. d., z uwzględnieniem programu maksymalnego w przyszłości i minimalnego na okres obecnego kryzysu.

Kronika.

Licytacja na urzędzie celnym w Krakowie.

W dniu 8 czerwca 1932 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w magazynach kolejowo-celnych na dworcu towarowym (brama 4) ul. Kamienna, publiczna licytacja przesyłek kolejowych jako to: wyrobów tekstylnych, z papieru, żelaza, porcelany, aluminjum, gumy, metali, maszyn i ich części, aparatów, rowerów, narzędzi, skór, farb, przędzy, obrabiarek do metali, blachy żelaznej, towarów kolonjalnych, wódki, rumu, o ile odbiorcy nie wykupią do dnia licytacji, oraz towarów skonfiskowanych, jako to; 457 sztuk prawdziwych kamieni szlachetnych, lak szafirów indyjsktch, australijskich, szmaragdów, topazów, 185 par kolczyków z kamieniami, 24 pierścieni, 27 obrączek, 29 łańcuszków, 17 naszyjników, okulary, 72 breloków, i 6 zegarków ze złota. Ze srebra zaś 4 zegarki, spora ilość kolczyków, pierścionki, wisiorki, puderniczki, szufelki do tortu, branzoletki, łyżeczki, spinki, scyzoryki ołówki i tp. nadto wstążki jedwabne, chustki wełniane, jedwabne, koronki.

LOKAL SKLEPOWY. Właściciel lokalu sklepowego, mieszczącego się przy pryncypalnej ulicy śródmieścia Krakowa, pragnie lokal ten oddać do dyspozycji poważnemu przedsiębiorstwu handlowemu w charakterze składu komisowego, wyłącznej sprzedaży fabrycznej lub tym podobnej, na warunkach przystępnych. — Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracja „Przeglądu Kupieckiego“ pod „Okazja“.

Podwyższone opłaty paszportowe.

W Dz. U. Nr. 38 z 7 maja b. r. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Min. Skarbu w sprawie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę. Opłaty te w stosunku do dotychczasowych, zostały znacznie podwyższone, co szczególnie odczują sfery handlowe, wielekroć skazane na krótkoterminowe wyjazdy w sprawach kupieckich zagranicę. — Nietsety miarodajne czynniki nie wzięły pod uwagę faktu konieczności takich wyjazdów i ich pożytku dla gospodarki społecznej, wydając zarządzenia, podwyższające opłaty dla wszystkich bez wyjątku udających się zagranicę. — Koszta paszportu wynoszą więc od dnia 7 maja b. r.:

Paszport normalny na jednorazowy wyjazd 400 zł.

Paszport normalny na wielokrotny wyjazd 1.600 zł.

Paszport ulgowy kupiecki na jednorazowy wyjazd 100 zł.

Paszport ulgowy kupiecki na wielokrotny wyjazd 400 zł.

Paszport ulgowy w celach leczniczych 80 zł.

Kontygenty przywozowe dla Polski na II. kwartał 1932 r.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie komunikuje, na podstawie zawiadomienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, że rząd francuski wyznaczył na II. kwartał b. r. następujące specjalne kontyngenty przywozowe dla Polski: 1) baranina: 1200 q., 2) wieprzowina: 180 q., 3) wołowina: 168 q., 4) jaja w skrzynkach: 3.000 q., 5) meble gięte: 45 q., i 6) drzewo: 13.353 tony. Kontyngenty powyższe będą dzielone przez polskie organizacje eksportowe, z wyjątkiem jaj, których podziału dokona Związek Izb przemysłowo-handlowych.

Poza powyższymi kontyngentami specjalnymi, Polska może uczestniczyć w kontyngentach ogólnych, w części przeznaczonej dla różnych krajów (autres pays).

O przydziały tych kontyngentów winne ubiegać się zainteresowane firmy eksportowe polskie, za pośrednictwem importerów lub Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu.

Import produktów bydlęcych z Brazylji.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia zainteresowane sfery kupieckie i przemysłowe, iż pewna poważna firma eksportowo-importowa w Rio de Janeiro pragnęłaby wejść w bezpośrednie stosunki z polskimi importerami sierści, rogów, goleni, kopyt i t. p. produktów bydlęcych.

Zainteresowane przedsiębiorstwa otrzymać mogą adres firmy brazylijskiej w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie.

Z życia organizacji.

We czwartek dnia 1 b. m. odbyło się w Podgórzu staraniem Wydziału ksppozytury K. S. K. w Podgórzu Zebranie Kupieckie, przy licznym udziale członków z Podgórza, Dębnik, Zakrzówka i t. d. Referaty o obecnej sytuacji w handlu wygłosił naczelny redaktor „Przeglądu Kupieckiego“ p. adw. Dr. *Salpeter*. Sprawy podatkowe omówił Dr. Schlang, zaś p. Haas aktualne sprawy kupieckie.

Wydział Ekspozytury w Podgórzu przypomina członkom, zamieszkałym w Podgórzu i okolicy, iż stałe dyżury odbywają się w lokalu. Rynek podgórski 13, w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godziny 8.30—9.30 wieczór, w niedzele zaś od godz. 12—1 w południe.

importu. Podniesiono cła na żywność, co zwiększyło koszta utrzymania i zmniejszyło ekspansję. Z drugiej zaś strony kraje agrarne musiały ograniczyć przywóz z Niemiec. Stąd dla dalszego wzmożenia eksportu potrzebna była racjonalizacja za pożyczone pieniądze, co spowodowało olbrzymie przeinwestowanie, nadmierną produkcję. W konsekwencji inne państwa widziały się zmuszone zamykać swe granice dla towarów niemieckich. Zdaniem prof. Lipińskiego, powszechny obecnie w Europie i tak szkodliwy w skutkach, protekcjonizm agrarny, spowodowany jest pozatem dążeniem do obrony przed zbożem amerykańskiem, którego produkcja wskutek udoskonaleń technicznych tak się zwiększyła i staniała, że rolnictwo europejskie nie jest w stanie konkurować z amerykańskiem.

Znamienną była opinja prof. Gastona Jese, który jest za anulowaniem długów politycznych i który wysunął konieczność unji celnej, francusko-niemieckiej, pod warunkiem zapewnienia Francji bezpieczeństwa. W odpowiedzi przewodniczący konferencji oświadczył, że Niemcy w traktacie wersalskim wszystkie te gwarancje już dały i że obecnie są narodem rozbrojonym... Na replikę tę prof. Jese odpowiedział... opuszczeniem głowy.

W zakończeniu swych niezmiernie interesujących wywodów prof. Lipiński podkreślił, że poza przyczynami strukturalnemi, które wpływają na ukształtowanie się obecnych stosunków ekonomicznych świata, perturbacje w międzynarodowych stosunkach gospodarczych są spowodowane częściowo przyczynami natury politycznej. Jedne i drugie uniemożliwiają powrót do przedwojennych zasad wolnej konkurencji. Stwierdzić trzeba, że świat znajduje się w stanie wojny gospodarczej, wszelkie zaś rozważania ekonomiczne, choćby najzdrowsze w zasadzie, pozostają w sferze niedościgłych marzeń.

Za odczyt w pięknej formie i głęboki w treści, słuchacze, przepełniający salę do ostatniego miejsca, podziękowali prelegentowi rzęsistemi oklaskami, przewodniczący zaś zebrania, prezes Stowarzyszenia Przedstawicieli handlowych, sędzia Maksymiljan Friede, w serdecznych słowach wyraził prof. Lipińskiemu w imieniu zarządu Stowarzyszenia wdzięczność za podzielenie się wrażeniami i refleksjami z Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Berlinie.

Cła oraz reglamentacja handlu zewnętrznego.

ORZECZENIA TARYFIKACYJNE RADY TOWAROZNAWCZEJ.

Dnia 12 kwietnia 1932 r. odbyło się posiedzenie Rady Towaroznawczej przy Ministerstwie Skarbu, na którem po przeprowadzonej dyskusji postanowiono oclić:

1) gorsety, wykonane z tkanin bawełnianych, z podwiązkami, wykonanemi z jedwabiu, przyszytemi, względnie przymocowanemi za pomocą sprzączki, jak konfekcję osobną wymienioną zwykłą, wykonaną częściowo z materjału wymienionego w poz. 195 — według poz. 188 p. odpowiedniego i p. 3 lit. a poz. 209 taryfy celnej;

2) odpadki przędzy bawełnianej, w postaci zbitych starych kawałków nici i przędzy bawełnianej, jako takie nie wymienione w p. 242 taryfy wywozowej, nadto nie stanowiące surowca, znajdującego się w kraju w niedostatecznej ilości, traktować należy jako towar wolny od cła przy jego wywozie;

3) kauczuk, w postaci płyt jakby sprasowanych z oddzielnych arkuszy, otrzymany z regeneratu, zawierającego domieszki substancyj, wchodzących w skład regeneratu, nawet w nadmiernej ilości, jak regenerat — według poz. 87 p. 4 taryfy celnej;

4) piłki gumowe, sporządzone z gumy w arkuszach, zaopatrzone w wentyl do nadmuchiwania, a przeznaczone do wodnej gry sportowej — według poz. 88 p. 1 lit. d cyfry rzymskiej odpowiedniej, zależnie od wagi sztuki;

5) papier biały, nawet zawierający powyżej 60 procent masy drzewnej, o wadze powyżej 48 do 55 cm.², niesatynowany, lecz klejony tak, iż służyć może do pisania, jak zwykły papier biały, osobno niewymieniony — według poz. 177 p. 6 lit. a I taryfy celnej;

6) masy porowate kontaktowe, sporządzone z ziemi okrzemkowej, względnie z pomeksu, w postaci grudek lub rozmaitej formy tabletek, przesyconych solami wonadu, używane w procesie fabrykacji kwasu siarkowego jako katalizator — według poz. 112 p. 25 lit. b taryfy celnej, przewidującej przetwory chemiczne nieorganiczne, osobno niewymienione;

7) kwas borowy w postaci białych względnie zlekka kremowych kryształów, zawierający powyżej 95 proc. kwasu borowego, niezależnie od sposobu jego otrzymywania oraz przeznaczenia — według poz. 93 p. 4 taryfy celnej, przewidującej kwas borowy oczyszczony;

8) produkt „Metylohexalina“ (uwodorodniony krezol), używany jako rozpuszczalnik przy procesie fabrykacji różnych produktów — według poz. 112 p. 25 b lit. c taryfy celnej, przewidującej osobno niewymienione produkty chemiczne organiczne;

9) grzybki kefirowe — stanowiące konglomeraty, złożone z trzech gatunków bakteryj 1) Baccillus caucasicus, 2) Streptococcus acidi lactici, 3) Streptococcus Beyerinck i specjalnego gatunku drożdży Saccharomyces Kefir, wywołujących jedynie fermentację laktozy — według poz. 44 p. 4 taryfy celnej, przewidującej produkty bakteryjne.

Udowodnienie eksportu celem uzyskania ulg w podatku przemysłowym od obrotu

W myśl postanowień okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 30. IV. 31 r. L D. V. 3825/4/31, jednym z nieodzownych warunków przyznania ulg w podatku przemysłowym od obrotu przy eksporcie materjałów drzewnych przez Gdańsk, jest przedłożenie zaświadczenia kontroli skarbowej w Zajączkowie, względnie granicznej kontroli skarbowej w Starej Pile i Skarszewach o przejściu przesyłek przez wspomniane punkty. Jednakże opierając się na rozporządzeniu z dnia 7. 10. 29 r. L. Dz VI. 2511/1/29, osoby zainteresowane przedkładały zamiast deklaracyj wywozowych, potwierdzone przez organa kontroli skarbowej wykazy zbiorowe odnośnych przesyłek, obejmujące zazwyczaj całość eksportu dokonanego przez firmę w ciągu roku. Gdy jednak na początku roku bieżącego zainteresowani eksporterzy, za przykładem lat ubiegłych, zwrócili się z prośbą poświadczenia wykazów zbiorowych wywiezionych przez nich w roku 1931 przesyłek, to całkiem nieoczekiwanie wyszło na jaw, iż reskryptem z dn. 26. 6. 31 r. L. Dz. VI. 1929/1/31. nigdzie niestety nieogłoszonym odwołało Ministerstwo Skarbu prawo potwierdzania faktów zbiorowych. Wytworzona sytuacja naraża eksporterów na poważne trudności przy uzyskaniu ulg podatkowych, względnie zupełnie nawet pozbawia możności uzyskania tych ulg.

Podając powyższe do wiadomości sfer zainteresowanych. Izba zaznacza, iż celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień należy na przyszłość dołączyć deklaracje do kolejowych dokumentów przewozowych w sposób trwały, a fakt dołączenia odnotować w kolejowym liście przewozowym. Jednocześnie Izba podejmuje kroki w celu usunięcia powstałych trudności.

Od czego oblicza się podatek od nieruchomości?

Podstawą wymiaru wielu podatków realnych, jak państwowego **podatku od nieruchomości, od lokali** i wodociągowego, są z reguły **sumy przedwojennego komornego.** W komornem, pobieranem przed wojną przez właściciela nieruchomości, mieścił się najczęściej **podatek gminny (wodociągowy), który opłacał lokator.** Właściciel domu łącznie z czynszem pobierał ten podatek od lokatora i odprowadzał go magistratowi. Sporną stała się tedy obecnie w praktyce podatkowej kwestja, **jaka kwota przedwojennego komornego winna służyć za podstawę wymiaru podatków,** czy mianowicie władze podatkowe przed wymiarem podatku obowiązane są z sumy przedwojennego komornego, mającego służyć za podstawę wymiaru, odliczyć przedtem mieszczący się w sumie tej podatek gminny.

Obecnie komunikuje nam Towarzystwo katolickich właścicieli realności, że w sprawie wymiaru podatku od nieruchomości zapadł w ostatnich dniach w **Najwyższym Trybunale Administracyjnym pierwszy w tym przedmiocie zasadniczy wyrok,** zmieniający praktykowany dotąd przez magistrat krakowski i Izbę skarbową system mierzenia tego podatku od całego komornego brutto, a więc także od tej jego części, która w postaci podatku wodociągowego musi być przez właściciela domu oddawana magistratowi, faktycznie więc nie stanowi dochodu z domu. Sąd Najwyższy orzekł, że wymiar podatku od nieruchomości powinien być dokonany **nie od całego przedwojennego komornego** brutto, lecz **od sumy tegoż, pomniejszonej o przedwojenny podatek wodociągowy.**

W podobnej sprawie zapadło niedawno przeciw magistratowi m. Lwowa orzeczenie Najw. Trybunału Adm., że przy wymiarze **podatku od lokali** winny władze wymiarowe z sumy przedwojennego komornego **odliczać kwoty pod. wodociągowego i podatku gminnoczynszowego.**

Scalenie podatku obrotowego w handlu zapałkami

MA WEJŚĆ W ŻYCIE OD 1/7. 32. HANDEL WOLNYM BĘDZIE OD PŁACENIA TEGO PODATKU.

Izby Przemysłowo-Handlowe otrzymały do zaopinjowania projekt rozporządzenia Min. Skarbu w sprawie scalenia podatku obrotowego w handlu zapałkami.

Scalenie, według projektu ministerjalnego nastąpić ma **1 lipca 1932 r. Scalony podatek wpłacany będzie przez Sp. Akc. do eksploatacji państwowego Monopolu zapałczanego w Polsce.** Wobec tego, iż scalony podatek będzie obejmować wszystkie fazy obrotu, **handel wolny będzie od podatku obrotowego.**

Podatek obrotowy w formie scalonej wynosić będzie zł. 41.50 od jednego miljona zapałek.

Do dnia 1 lipca 1932 sprzedawcy zapałek wpłacać będą podatek obrotowy od tego artykułu według dotychczasowego systemu.

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter.
Redaktor odpow. Samuel Kurzman. — Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12